

Emerytury-renty pracowników służb do "naprawy" – cd. nastąpi?

"Rzepa" piórem red. Cezarego Gmyza ujawniła "rewelacje"? "Rzeczpospolita" ustaliła: "Tysiące byłych wysokich oficerów SB uniknęło obniżki emerytur. Jak? Uciekając na renty zdrowotne. [Esbecki sposób na rentę](#). Oliwy do ognia dołał internet: [Byli SB-cy zaczęli masowo chorować](#)."

"Przy okazji dyskusji o reformie OFE rządowi eksperci odkryli, że ustawa ograniczająca emerytury byłym funkcjonariuszom PRL-owskich służb nie działa tak, jak się spodziewano – dowiedzieli się „Rz”. No to zaczęła się nam kolejna emerytalna nagonka?

Niedługo jakiś "pisarczyk" napisze, "problemy reformy - nieudana reforma OFE, to wina "wysokich" emerytur i rent sb-eckich".

Pragnę przypomnieć panu red. GMYZIE, że jego "rewelacje", to bzdury, które mają na celu sianie fermentu, bicie piany, kasowanie za wierszówkę. Każdy z funkcjonariuszy służb, odchodzący na emeryturę (zwalniany, wyrzucany) może, ale nie musi, stać przed komisją resortową, która określa jego stan zdrowia.

Schorowani – niezdolni do służby otrzymują tak zwaną grupę inwalidzką w związku ze służbą lub bez. Grupa inwalidzka w związku ze służbą – skutkuje dodatkowymi punktami procentowymi w naliczaniu emerytalnym. Każdy kto otrzyma grupę w związku ze służbą, będąc na emeryturze, z chwilą pogorszenia się jego stanu zdrowia, może po zgłoszeniu się do miejscowego ZER stanąć przed komisją. Tak stanowi prawo. Decyzja o przyznaniu wyższej grupy w związku ze służbą, należy tylko i wyłącznie od lekarskiej komisji resortowej. Czyżby red. Gmyz miał wątpliwości co do fachowości, obiektywizmu, komisji lekarskich?

Slogan "Rzepy" jest chwytliwy: "Byli SB-cy zaczęli masowo chorować". Esbecy uciekli na renty? "Głupi naród" to kupi, (jak mawia Kurski), ale mądry wie o co chodzi.

W czasach RP wielu funkcjonariuszy UOP, Policji – pozytywnie zweryfikowanych, po odejściu, zwolnieniu (wyrzuceniu) ze służby, orzeczeniem komisji resortowej stało się emeryto-rencistami. "Nie uciekali" – to stan zdrowia sprawił, iż lata służby, pełne napięcia, wyrzeczeń, "uciekły" w chorobę - schorzenia.

"– Wniosków było tak wiele, że musieliśmy wystąpić o przeznaczenie dodatkowo blisko miliona złotych na pokrycie kosztów – przyznaje „Rz” dyrektor Zakładu Emerytalno-Rentowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Artur Wdowczyk. – Prawo jest bowiem tak skonstruowane, że nie można nikomu odmówić stanięcia przed komisją lekarską."

Wyznający wartości chrześcijańskie – miłość bliźniego itp. sprawy, posłowie Giżyński, Halicki – w swoich wypowiedziach dla "Rzeczpospolitej" nie pozostawiają złudzeń – trzeba "naprawić" ustawę dezubekizacyjną. "– Ustawa dezubekizacyjna jest mocno niedoskonała. Poprzemy każdą nowelizację, która ją zaostry – deklaruje Zbigniew Girzyński, poseł PiS. – Ofiary komunizmu biedują i nie stać ich na leki, a oprawcy opływają w dostatki."

"Poseł PO Andrzej Halicki zastrzega, że nie wie nic o nieoficjalnych konsultacjach. Sam opowiada się za zaostrzeniem przepisów. – Jeśli ubecy rzeczywiście korzystają z takiej furtki, to trzeba ją czym prędzej zamknąć – mówi „Rz”. – Nie może być tak, że w demokratycznym państwie wyższymi świadczeniami nagradzane są osoby, które były filarem totalitarnego państwa."

Złowieszcze wypowiedzi posłów, nie zapowiadają nic dobrego, podnoszą ciśnienie społeczne, nie wróżą spokoju emerytalnym pracownikom służb. Tylko "tsunami polityczne" może zapewnić spokój starym, schorowanym ludziom na emeryturze.

Parafrazując wyliczankę z lat mego dzieciństwa (dedykuję ją ww.): "Kto daje i zabiera ten się w piekle poniewiera". Wszystko wskazuje na to, że to ja "zweryfikowany - oszukany" w tym piekle, będę robił za Belzebuba. Szanowni posłowie i redaktorze Gmyz! Co z tymi, których oszukano w majestacie prawa – [zweryfikowanymi?](#)

W jednym z wywiadów były minister MSW RP Andrzej Milczanowski powiedział: "– Kiedy zacząłem kierować Urzędem Ochrony Państwa i przyjmowałem do pracy pozytywnie zweryfikowanych funkcjonariuszy dawnej SB, zapewniałem, że przyjmuję ich na określonych warunkach, a więc również z zachowaniem całego systemu zabezpieczenia emerytalnego, takim, jaki funkcjonuje w służbach niemal na całym świecie. Mówiłem to jako urzędnik państwowy i było to zapewnienie w imieniu państwa polskiego. To państwo 19 lat temu uznało, że ci ludzie mogą pracować w służbach specjalnych niepodległej Rzeczypospolitej. Dzisiaj ci ludzie mogą powiedzieć, że Polska ich oszukała i mogą mi powiedzieć, że ja ich oszukałem."

Zweryfikowany wyklęty (dane adresowe do wiadomości posła, 12 marca 2011 r.)

PS

Poczytaj były pracownikowi służb tekst pod poniższym linkiem – prawdę Ci powie: <http://jajakobyly.blog.pl/>
